

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

LOTOWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH MEJEROWICZ ZGINĄŁ

wskutek wypadku samochodowego pod Rygą

Szczegóły katastrofy

RYGA 23.8. Minister spraw zagranicznych, Mejerowicz, zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku samochodowego.

Minister Mejerowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckum.

Na skrajnie stromej drodze samochód podjechał pod ślizgacz i spadł w głęboki rów.

Pracownicy się. Minister odniósł

ciężkie rany,

zwłaszcza na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność.

Pani Mejerowicz, dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Szofer musiał przebiec kilka kilometrów, by zawozić pomoc.

Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały po lekarza na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, minister leżał już w agonii i

zmarł wkrótce.

Zwłoki ministra przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów.

Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze

swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Polsce i okryła kraj ciłą żałobą. (PAT).

Tragicznie zmarły minister Mejerowicz był jednym z najwybitniejszych mężów stanu odrodzonej Łotwy.

Urodził się w roku 1882 jako syn znanego na Łotwie handlarza bydła, żyjącego z pochodzenia.

Już w czasach swych studenckich odgrywał wybitną rolę w politycznych stowarzyszeniach młodzieży łotewskiej.

Podczas wojny wszechświatowej łącznie z Ulmanisem zorganizował w Londynie Komitet łotewski. Komitet ten energicznie walczył o niepodległą Łotwę.

W czasie obrad wersalskich był oficjalnym przedstawicielem Łotwy.

Kiedy Ulmanis utworzył już w niepodległej Łotwie pierwszy rząd, Mejerowicz został powołany na ministra spraw zagranicznych.

Na tym stanowisku przetrwał z pewną przerwą aż do śmierci. W ostatnich tygodniach zmarły minister brał żywy udział w agitacji przedwyborczej. Objeżdżał cały kraj, przemawiał na wiecach.

Ratował energicznie zagrożony swój mandat poselski.

Kondolencja rządu polskiego

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, przesłał na ręce łotewskiego prezydenta ministrów Zelmsa depeszę, w imieniu rządu polskiego wyrażającą współczucie.

„Bałagan” gdański skończy się

W jednym biurze, a nie w trzech załatwiane będą sprawy polsko-gdańskie

Dowiedujemy się, że na wzór Sekcji Mniejszościowej Komitetu Politycznego Ministrów, w najbliższym czasie utworzony będzie Komitet Doradczy do spraw gdańskich.

Dotychczas polityczne sprawy gdańskie załatwiał min. spraw zagranicznych, sprawy gospodarcze ministerstwo przemysłu i handlu, a komisarz generalny Polski w Gdańsku załatwiał je bezpośrednio od prezydium Rady ministrów. Wywołu-

je to wiele trudności, a nawet tarcia.

Celem usunięcia trudności i skupienia wszystkich spraw gdańskich w jednym ręku Rada Ministrów powołała ma specjalny stały komitet.

Pożar samolotu podczas rewii lotniczej w Berlinie

BERLIN 24.8. Podczas rewii kilkunastu samolotów, której przeglądało się przeszło 10.000 osób, jeden z aparatów zapalił się i spadł. Lotnik spłonął żywcem.

Niemcy nie mogą obejść się bez polskich rąk

14.000 polskich robotników rolnych na niemieckim Śląsku

Według doniesień pism berlińskich, na samym niemieckim Górnym Śląsku zatrudnionych jest obecnie przeszło 14 tysięcy polskich robotników rolnych.

Prasa niemiecka atakuje właścicieli ziemskich za to, iż mimo wysiedlania optantów z Polski, ściągają do Niemiec i zatrudniają polskich robotników sezonowych.

Po śmiertelnej katastrofie min. Mejerowicza Stan żony i dzieci budzi obawy

RYGA 24.8. Dzienniki donoszą, że w katastrofie samochodowej, której ofiarą padł minister Mejerowicz, żona jego i dzieci odniosły obrażenia znacznie poważniejsze, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Stan ich jest dość groźny.

Katastrofa zdarzyła się w drodze powrotnej ze wsi do Rygi.

Po wielkich stratach w Syrii Francuzi przechodzą do ofensywy

PARYŻ 24.8. Okazuje się, że straty armii francuskiej w Syrii są znacznie większe, aniżeli podawano pierwotnie. Poległo lub odniosło rany około 2000 żołnierzy i 23 oficerów. Ponadto powstańcy zdruzycy zdobyli 11 armat, 30 ciężkich karabinów maszynowych i mnóstwo amunicji.

Obecnie przygotowują Francuzi przeciw Drużom ofensywy, w której weźmie udział armia 12-ta tysięczna. (AW).

Zderzenie „rapidów” francuskich 4 trupy, 20 rannych

PARYŻ 24.8. Na linii Paryż—Lion zderzyły się dwa pociągi pociągów. Wiele wagonów uległo rozbiciu. Do godz. 2 w nocy wydobyto z pod gruzów 4 trupy i 20 rannych. (AW).

POMYSLNA WIEŚ Z AMERYKI

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski wraca z lepszym płonem, niż min. Skrzyński

Reszta pożyczki amerykańskiej i dalsze kredyty zapewnione

WARSZAWA, 24.8.

Premier Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę od wiceprezesa Banku Polskiego, p. T. Młynarskiego.

P. Młynarski komunikuje, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-miljonowej i dalszych kredytów — opuszcza Amerykę.

W końcu bieżącego tygodnia p.

Młynarski stanie na Kontynencie, a w początkach przyszłego tygodnia wróci do Warszawy.

Zamiast końca strajku — zaognienie

Widmo

powszechnego strajku manifestacyjnego

WARSZAWA, 24.8.

Sytuacja strajkowa w przemyśle metalowym weszła w stadium bardzo zaognienia.

Zarówno Związek metalowy jak i „Blok” od rana obradują nad dalszą akcją. Ministerstwo pracy oczekuje inicjatywy ze strony zainteresowanych.

Wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu wszystkich związków zawodowych w Warszawie w sprawie poparcia metalowców manifestacyjnym strajkiem powszechnym.

Katastrofa samolotu

holenderskiego

pod Gdańskiem

GDANSK 23.8. W Loebau pod Gdańskiem spadł samolot holenderski, lecący przez Królewską Kowna.

Lotnik Rapalier zginął na miejscu.



DR. FELIKS MŁYNARSKI, wiceprezes Banku Polskiego.

Bal żołnierski i zawody sportowe

o trzy kilometry przed granicą sowiecką

Jak żyją nasi K.O.P-owcy w linii rezerw

Pogranicze sowieckie, w sierpniu.

O trzy do czterech kilometrów za linią strażnic K. O. P. ciągnie się linia tak zwanych „odwodów kompanijnych”. Są to budynki, utrzymane w tym samym typie, co „strażnice”, tak samo z wieżą i otoczone drutem kolczastym, tylko znacznie większe. Mieszka w nich dowódca oddziału kompanijnego i kilkudziesięciu żołnierzy, stanowiących rezerwę pierwszej linii.

Szeregowi mają obszerne i jasne, wspólne sypialnie, czyste łóżka, dużą salę jadalną — świetlicę, oficerowie i podoficerowie osobne pokoje, których pozazdrościłoby im wielu warszawiaków.

Służba w odwodzie kompanijnym nie jest cięższa, niż w strażnicach: ciągle patrole we dnie i w nocy.

Jest jednak czas i na zabawę. Na jednym odwodzie zastałem wolną od służby załogę, zajęta grą w piłkę nożną, na drugim — robieniem porządków po wielkim bałach który odwoływał dla uczczenia rocznicy zwycięstwa nad Wisłą. W zabawie tej, połączonej z loterią fantową i igryskami sportowymi, wzięła udział i ludność wsi okolicznych.

Odżywianie żołnierzy dobre. Wspólne mieszkanie i wspólne prace wyrabiają wielkie poczucie łączności między oficerami i ich podwładnymi. Jedynym brakiem, na który się wszyscy uskarżają, jest brak lektury. Załogi strażnic i odwodów kompanijnych marzą o własnych bibliotekach i czytelnich gazet.

S. R.

120 tysięcy wagonów zboża

MOŻE WYWIEŻĆ POLSKA ZAGRANICĘ

bez uszczerbku dla ludności

Dotychczasowe obliczenia zbiorów tegorocznych w oświeśleniu preliminarzowy siewnych oraz potrzeb konsumcyjnych kraju — dają już możność zorientowania się dość dokładnego w zapasie zbóż zasadniczych, którymi będziemy rozporządzali na pokrycie naszych zapotrzebowań eksportowych.

Spożył krajowe, obliczone na 29 milionów ludności, wynosi: dla żyta i pszenicy 5,510,000 ton, dla jęczmienia 570,000 ton, dla owsa 2,378,000 ton.

Jesienne i wiosenne zasiewy

będą wymagały: pszenicy ton 218,394, żyta 885,060 ton, jęczmienia 221,580 ton, owsa 414,240 ton.

Tym sposobem po potrąceniu sumy dwu powyższych zestawień — z ogólnego zbioru — otrzymamy różnicę, którą będziemy mogli swobodnie dysponować w celach eksportowych. A więc żyta i pszenicy 836,100 ton, owsa 77,900 ton, jęczmienia ton 281,700.

Co znaczyłoby — że w roku bieżącym Polska może wywieźć 1,214,000 ton zboża, czyli przeszło 120 tysięcy wagonów.

GIEŁDA

NOTOWANIA POLUDNIOWE

Tendencja na ogół utrzymana.

Dewizy

Berlin (za 100) 147.00, Belcja (za 100) 24.35, Holandia (za 100) 254.75, Londyn (za 100) 30.85, Paryż (za 100) 29.50, Praga (za 100) 18.60, Szwajcaria (za 100) 123.50, Wiedeń (za 100) 87.00, Sztokholm (za 100) 159.00, Włochy (za 100) 22.15.

Papiery lokacyjne,

5 proc. poz. konwers. 43.50, 8 proc. poz. 41.00, 10 proc. poz. kolejowa 35.00, 6 proc. poz. 41.00, 4 i 1/2 proc. L. Z. Zachod. rb. przedw. 16.60, 6 proc. oblig. m. Warszawy 1915-16 r. 7.40, 4 i 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 11.85, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 14.70.

Akcje.

B. Dyskontowa 4.90, B. Handlowa 4.40, B. dla Hand. i Przem. 0.50, B. Przem. we Lwowie 0.20, B. Zachod. 1.50, B. Zjedn. Ziemi. Polski 1.00, B.

GLÓWNE WYGRANE

XI-ty Loterii Państwowej

14-ty dzień ciągnięcia

5.000 zł.: 29881.

2.000 zł.: 7264.

600 zł.: 28679.

400 zł.: 14540, 19102, 44744

500 zł.: 16880, 20196, 34799, 40266, 49733.

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

LOTOWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH MEJEROWICZ ZGINĄŁ

wskutek wypadku samochodowego pod Rygą

Szczegóły katastrofy

RYGA 23.8. Minister spraw zagranicznych, Mejerowicz, zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku samochodowego.

Minister Mejerowicz wyjechał wczoraj z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckum.

Na skrajnie stromej drodze samochód podjechał pod ślizgacz i spadł w głęboki rów.

Pracownicy się. Minister odniósł

ciężkie rany,

zwłaszcza na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność.

Pani Mejerowicz, dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Szofer musiał przebiec kilka kilometrów, by zawozić pomoc.

Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały po lekarza na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, minister leżał już w agonii i

zmarł wkrótce.

Zwłoki ministra przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów.

Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze

swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Polsce i okryła kraj ciłą żałobą. (PAT).

Tragicznie zmarły minister Mejerowicz był jednym z najwybitniejszych mężów stanu odrodzonej Łotwy.

Urodził się w roku 1882 jako syn znanego na Łotwie handlarza bydła, żyjącego z pochodzenia.

Już w czasach swych studenckich odgrywał wybitną rolę w politycznych stowarzyszeniach młodzieży łotewskiej.

Podczas wojny wszechświatowej łącznie z Ulmanisem zorganizował w Londynie Komitet łotewski. Komitet ten energicznie walczył o niepodległą Łotwę.

W czasie obrad wersalskich był oficjalnym przedstawicielem Łotwy.

Kiedy Ulmanis utworzył już w niepodległej Łotwie pierwszy rząd, Mejerowicz został powołany na ministra spraw zagranicznych.

Na tym stanowisku przetrwał z pewną przerwą aż do śmierci. W ostatnich tygodniach zmarły minister brał żywy udział w agitacji przedwyborczej. Objeżdżał cały kraj, przemawiał na wiecach.

Ratował energicznie zagrożony swój mandat poselski.

Kondolencja rządu polskiego

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, przesłał na ręce łotewskiego prezydenta ministrów Zelmsa depeszę, w imieniu rządu polskiego wyrażającą współczucie.

„Bałagan” gdański skończy się

W jednym biurze, a nie w trzech załatwiane będą sprawy polsko-gdańskie

Dowiedujemy się, że na wzór Sekcji Mniejszościowej Komitetu Politycznego Ministrów, w najbliższym czasie utworzony będzie Komitet Doradczy do spraw gdańskich.

OŚWIATĄ I PRACĄ

walczy sprawiedliwość Odrodzonej Polski z przestępczością

Po dniu spędzonym na pracy i nauce,
mieszkańcy mokotowskiego więzienia śpiewają pobożny hymn pokory:
„WSZYSTKIE NASZE DZIENNE SPRAWY”...

WARSZAWA, 24.8.

Nie wyobrażacie sobie, że więźniowie mokotowskie to jeden gmach, groźny, ponury, okrutny zewnątrz, a wewnątrz pełen łochów, skąd dobiegają jęki i dźwięk łańcuchów.

Jest to przedewszystkiem miasteczko odrębne, zamknięte w sobie, odgródzone od świata wysokim murem.

I nie tylko miasteczko. Raczej państwko, rządzące się własnym regulaminem, nłby konstytucją, a zorganizowane na zasadzie samowystarczalności.

Dwa wielkie gmachy stanowią właściwe więzienie: w jednym cele są obzerne, mogące mieścić swobodnie po kilkunastu ludzi, w drugim — zbudowanym według najnowszych wymagań teorii i praktyki więzienniczej, cele są małe, mieszczą po jednym więźniu.

A wokół tych gmachów ciągną się hale fabryczne i warsztatowe.

Każdy więzień musi pracować.

Jest to udręka dla obywateli, którzy dotąd mordem lub kradzieżą zdobywali środki do życia. W pierwszych tygodniach, każdy nowy przybysz pracę uważa za największą karę, ale wkrótce trawiony nudą więzienną i tęsknotą do wolności, błaga o zaliczenie go w poczet pracujących.

Przedewszystkiem uczy się rzemiosła, do którego zdradza ochotę lub większe uzdolnienie. Po odpokutowaniu winy wychodzi na świat — mając jakiś fach w ręku, a więc możność zarobkowania uczciwą pracą.

Prócz tego w czasie pobytu w więzieniu pracujący więzień zarabia.

Ody otwiera się przed nim więzienna brama, ma do rozporządzenia często wcale pokątną sumkę na pierwsze dni nowego życia.

Jak powiedzieliśmy, praca mieszkańców więziennego miasteczka musi mu wystarczyć.

Poza murami zakupuje się tylko potrzebne surowce, z których

więziennicze warsztaty wyrabiają wszystko, co potrzeba do życia, ubrania się, obucia, umebłowania cel i t. d.

Państwo nie tylko nie traci na tym, ale przeciwnie, może liczyć na pewien dochód.

Zwiedziliśmy wszystkie prawie warsztaty. Zorganizowane są znakomicie, prowadzone przez fachowców, a warunki pracy lepsze są z pewnością, niż w niejednym przedsiębiorstwie.

Więźniowie cały dzień spędzają na pracy. Wracają do cel tylko w przerwach na obiady i pod wieczór na kolację i nocleg.

Regulamin — konstytucja więziennego państewka stawia jako zasadę jeden dla wszystkich obowiązek pracy i jeden dla wszystkich obowiązek nauki.

W obszernej sali szkolnej specjalni nauczyciele wychowawcy uczą czytać i pisać analfabetów, organizują odczyty i pogadanki z najrozmaitszych dziedzin wiedzy.

Tutaj również zbierała się więźniowie na zabawy, organizowane dość często — radio — koncerty, przedstawienia i t. d.

Więzienie — miasteczko ma własną parafię, piękny kościółek, w którym co niedziela gromadzą się na nabożeństwa i kazania.

A w dzień powszedni, po wieczornym apelu na jedno hasło dla wszystkich cel — więźniowie śpiewa wieczorny hymn: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”...

FRANCJA W POSZUKIWANIU WIEKUSZOŚCI

Rząd musi się przesunąć ku centrum — tracąc oparcie w socjalistach, przeciwnikach wojny marokańskiej

(Od własnego korespondenta)

Paryż, 19.8. Decyzja kongresu socjalistów francuskich, odmawiająca poparcia rządowi Painlevé'ego nie była niespodzianką, ale mimo to jest ona pierwszorzędna.

Socjalista polityczna, ponieważ stwarza dla gabinetu zupełnie nową sytuację.

Socjaliści oświadczyli, iż wznowienie współpracy z rządem uzależniają od powrotu do stołunków z czerwca w roku ubiegłym, to znaczy do czasów współpracy premiera Herriota z socjalistami i ich przywódcą Leorn Blumem.

Zagadnieniem więc najaktualniejszym jest kwestia

co zrobi rząd francuski

pozbawiony w parlamencie głosów socjalistycznych.

Premier Painlevé, o ile chce się utrzymać u władzy, musi obecnie przesunąć się ku centrum i stworzyć większość mniej radykalną — bez udziału socjalistów. W kołach politycznych przewidują, iż da się to osiągnąć, ponieważ żywioły umiarkowane szerzej demokratycznie i republikańskie

poprą Painlevé'ego.

aby nie stwarzać sytuacji dogodnej dla krzykliwej prawicy francuskiej.

Najważniejszą sprawą jest obecnie dla rządu.

wojna marokańska.

Kongres socjalistyczny wypowiedział się przeciw tej wojnie, aby nie być przelicytowanym przez komunistów.

Była to uchwała raczej partyj-

na niż państwową. Nie należy jej jednak brać zbyt dosłownie.

Uchwała bowiem ma znaczenie raczej agitacyjne.

Socjaliści francuscy tyle razy dali dowody zrozumienia interesów republiki, że napewno w momentach decydujących znajdą rozwiązanie, zgodne z koniecznościami państwowymi i progra-

mem stronnictwa.

Na razie jednak premier Painlevé ma dwa wielkie kłopoty: znalezienie większości i wojna marokańska.

Te dwie wielkie kwestie są to zagadnienia dzisiejszego dnia politycznego we Francji.

De Luroche.

Ameryka interesuje się polskiem kolejnictwem

Wywiad u ministra kolei

WARSZAWA, 24.8.

Bawiący w Warszawie redaktor nowojorskiego „Word'a” p. S. Fontaine odwiedził w tych dniach ministra kolei inż. Tyszkę.

W wywiadzie z ministrem interesował się p. Fontaine szczegółowo organizacją nowej gospodarki kolejowej, a przedewszystkiem budową nowych linii kolejowych.

Anglia niepokoi się o przyszłość funta

Utworzono specjalną „komisję dla spraw waluty”

Przewodniczącym komisji został znany Polak p. Hilton Young

Pomimo wprowadzenia pełnej waluty złotej i mocnego kursu funta, Anglia nie spoczęła na laurach, ale z troską myśli o przyszłości i dba o to, aby nie dopuścić do żadnych niespodzianek.

A nie jest to rzecz łatwa, bo złoto z Anglii odpływa

na wszystkie strony. Ostatnio zapas złota w Banku angielskim zmniejszył się o 224000 funtów wskutek sprzedaży lub wywozu złota zagranicę. W kołach finansowych wywołał fakt ten duże wrażenie, tem więcej, że od za-

miaru obniżenia dyskonta — odstąpiono.

Na razie objawy te nie mogą oczywiście zaszkodzić funtowi, ale ostrożni anglicy na wszelki wypadek utworzyli specjalną „komisję dla zagadnień walutowych”, która ma czuwać nad sytuacją i oceniać ją fachowo. Przewodniczącym tej komisji został znany w Polsce p. Hilton Young, który w sprawie polskiej reformy walutowej odegrał tak dodatkową rolę.

Nowe obostrzenia paszportowe odbiorą nam ochotę do wyjazdu zagranicę

Donosząc o nowych zarządzeniach Rządu, spowodowanych koniecznością obrony złotej, wspominaliśmy, że m. in. zdecydowane zostało wprowadzenie nowych obostrzeń paszportowych dla wyjeżdżających zagranicę.

Wykonawcą tych rozporządzeń jest min. spraw wewnętrznych. Tam więc zwróciliśmy się o bliższe informacje.

Przedewszystkiem przy wydawaniu paszportów — oświadczono nam — będzie stosowane bezwzględnie żądanie posiadania zaświadczenia władz skarbowych bez względu na to, czy wydawany jest paszport normalny, czy też ulgowy.

Czy żadne ulgi pod tym względem nie są przewidziane?

Owszem, w trzech wypadkach: dla wyjeżdżających w celach naukowych, na zjazdy mię-

dzynarodowe i w wypadkach wyjazdów nagłych dostatecznie usprawiedliwionych. Jest jeszcze jeden wypadek, kiedy nie żąda się zaświadczeń o zapłaconym podatku, a to wówczas, kiedy chce wyjechać t. zw. bezpaństwowy cudzoziemiec, uważany za uciążliwego dla Państwa mieszkańca.

Ostrzec jeszcze należy wyjeżdżających za paszportami ulgowymi, wydanymi na określony termin, że przedłużenie takiego paszportu może nastąpić tylko za opłatą w danym konsulacie polskim 250 złotych.

Następnie wydane zostało polecenie do odpowiednich urzędów administracyjnych, aby unikały bezkrytycznego wydawania paszportów ulgowych i bezpłatnych — aby były wydawane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Katastrofalny stan banków warszawskich

Zamknięcie kredytów, wzmocnienie złotej — otwiera drogę bankom do bankructwa

WARSZAWA, 24.8.

Wstrzymanie przez Bank Polski i banki państwowe kredytów odbiło się nader szybko i jaskrawo na naszym rynku finansowym.

Brak kredytów odczuły dotkliwie banki prywatne, zarówno największe, jak i najmniejsze. Niektórym z nich

grozi poprostu bankructwo. Wczorajszej soboty liczne banki tylko częściowo dokonywały wypłat. Czeka przedstawione do płacenia honorarium

w wysokości 50 procent, prosząc, by klientela zgłosiła się po resztę w poniedziałek.

Głośno mówi się w Warszawie, że dni jednego z dużych banków prywatnych, który kilkakrotnie ostatnio dokonywał fuzji, są policzone.

Nadzieje na kredyty zagraniczne zawiodły. Nie pomógł rów-

nież prezes tego banku, bezskutecznie szukający pieniędzy wśród obcych kapitalistów.

Bankructwo tego banku, ze względu na jego rozgalezienie stosunki zagraniczne, odbiłoby się głośnie echem nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Stanowiłoby ono pozatem dowód, że banki wyrosłe na inflacji, w zdrowych warunkach żyć nie mogą, czy nie potrafią.

Jedyną nadzieją wielu banków i bankczków jest inflacja.

Do niej wzdychają, w niej widzą ratunek dla swych podupadłych i niezdrowych interesów.

Wzmocnienie złotej, które w chwili obecnej jest bezwzględnie konieczne, przyniesie jednemu z banków kredytów będzie końcem dla wielu banków operujących bez własnych kapitałów.

Pożar składów pocztowych

PARYŻ, 23.8. Pożar zniszczył baraki w Hazebruck, gdzie mieściły się składy pocztowe. Szkoda

da przenosi sumę miliona franków.

RADCY PANA RADCY

Czyli: jak ma złoty nie spadać

Zwołał rząd na naradę ludzi gromadę i pyta:

— Co czynić, aby utrzymać wartość waluty?

Przyszli jedni i wołali słusznie: — Nie rozpoczynaj pieniędzy, które stanowią podstawę złotego i zabezpieczają obywateli!

Przyszli drudzy, radząc: — Ściągać podatki, aby nie dopuścić do wytrącenia z równowagi budżetu państwowego i nie stanąć znowu wobec widma inflacji pieniądza na potrzeby państwa.

Jednych i drugich rząd wysłuchał radośnie, za obywatelskie uczucia pochwalił i z dumą powtarzał:

— „Mając takich obywateli — nie zgłębimy!”

I ze spokojem czekał jutra! Przyszło jutro... Pod kasami banko-

wemi i pod kasami podatkowymi potworzyły się ogniki...

— Aha! — pomyślał rząd — przyszły dobrzy obywatele zwracają bankowi to, co pożyczyl, a skarbowi to, co winni byli za podatki...

Nie długo jednak trwała radość z tego powodu.

Jedni, którzy przyszli do kas bankowych, zwrócili się z „obywatelskim apelem” o nowe pożyczki na „patriotyczny cel” — zapłatę podatków...

— A drudzy?...

Przyszli prosić kasy podatkowe o dalszą prolongatę terminów, do czasu uzyskania nowych pożyczek z kas bankowych...

Poczęli obywatele! Ale radzili umielać...

Co zrobić z takim cymbałem, jak Tadeusz W.

autor Idiotycznego elementarza

WARSZAWA, 24.8.

Wydział prasowy komisariatu rządu skonfiskował ostatnio „Elementarz obrazkowy” wydany nakładem „Nowego wydawnictwa” (Sienna 2).

W elementarzu tym między innymi znajdują się takie „kwiatki”: „Królestwo polskie znajduje się w Europie i składa się z 10 guber-

nji: Warszawska z głównym miastem Warszawa, Kaliska z głównym miastem Kaliszem i t. d.”.

Ten idiotyczny elementarz, wydany w potwornej liczbie 25.000 egz., ułożył jakiś cymbał, ukrywający się pod imieniem Tadeusz W.

Pociągnięty on będzie do odpowiedzialności sądowej.

W całej Polsce mniej osób płaci podatki niż w jednym Berlinie

Dlatego budżet państwowy musi być taki skromny

Według danych statystycznych w Polsce podatek dochodowy płaci na 28 milionów ludności zaledwie 312000 osób, do zapłaty podatku majątkowego pociągających jest tylko 112.000 osób.

W porównaniu z systemem podatkowym niemieckim w jednym Berlinie jest więcej osób pła-

cących podatek dochodowy, niż w całej Polsce.

Ten system podatkowy sprawia, że niektórzy podatnicy są nadmiernie obciążeni podatkiem, gdy większość nie jest zupełnie opodatkowana.

W Berlinie wzrasta drożyzna

Wraz z nią rośnie niezadowolenie mas, oto skutki wojny celnej z Polską

„Times” w korespondencji berlińskiej zwraca uwagę na niezadowolenie, panujące między robotnikami niemieckimi, skarżącymi się na niebywały wzrost drożyzny produktów: potrzeby co-

dzienniej. W związku z tem, kolejnie berlińscy zażądali podwyżki wszystkich plac o 15 proc., co stanowi od 150 do 200 milionów marek miesięcznie.

Kongres II międzynarodki

25 państw reprezentuje 7.000 delegatów

PARYŻ, 23.8. W Marsylii rozpoczął obrady kongres II-ej międzynarodki socjalistycznej, w którym bierze udział 7 tys. delegatów, reprezentujących 25 państw.

Kongres otworzył b. minister w gabinecie Mac Donalda, Henderson. Przewodniczącym kongresu obrany został francuz Becquer.

Krwawe walki religijne w środkowej Afryce

PARYŻ, 23.8. „Matin” donosi, że w Kongo belgijskim w okolicy Sakahta nad samą granicą Północnej Rhodesji przyszło do zaburzeń religijnych.

Około 50 osób zostało zabitych przez fanatyczny tłum. Wojska belgijskie udały się na miejsce zajść. (PAT).

Epidemia katastrof kolejowych we Francji



Obraz powyższy przedstawia fragment katastrofy pod Amiens, w czasie której zginęło 13 osób, a 70 zostało ciężko rannych.

„Niemcy nie wywołali wojny światowej”

Stresemann po tem zdaniu stawia kropkę, historia zaś — znak zapytania i wykrzyknik

Niemiecki minister spraw zagranicznych w mowie, włożonej w Berlinie, oświadczył z wielkim tupetem, że sprawców rzekł wszechświatowej należy szukać nie w Berlinie, ale w innych

środkach świata.

Na poparcie tego twierdzenia Stresemann powołał się na dokim tupetem, że sprawców rzekł wszechświatowej należy szukać nie w Berlinie, ale w innych

Władca krainy natfy i intryg międzynarodowych



1. i 2. Irakli, znajdującego się pod protektorem Anglii, przybył do Londynu.

PRZED OBLICZEM RABINA - SĘDZIEGO

Dzika bójka w sądzie rabijnackim

z powodu wyroku, nakazującego teściowi ujawnienie synowej adresu, ukrywającego się jej męża

WARSZAWA, 24.8.

Sąd rabijnacki przy ulicy Grzybowskiej 26 rozpatrywał charakterystyczną sprawę, która zakończyła się ogólną bijatyką przed obliczem sędziego.

Poszkodowana Jareta Grundsztajnowa (Nowolipki nr. 55 wniósła skargę na swego teścia, Chaima Szulima Grundsztajna. Chodziło o to, że p. Grundsztajn — se

nior namówił syna do porzucenia żony, a gdy się to stało, ukrywał przed synową jego adres.

Osamotniona kobieta, matka kilkorga dzieci, wielokrotnie odwiedzała teściów, prosząc, by jej udzielili wsparcia, nie przypuszczając bowiem, że stary Grundsztajn należy do spisku. Początkowo zbywano ją obietnicami, wreszcie wyrzucono za drzwi.

Wtedy dopiero otworzyli jej się oczy.

Rabin, piastujący urząd sędziego, wezwał przed swe oblicze Chaima Grundsztajna oraz przeszło dwudziestu świadków ze strony męża i żony. Byli to przeważnie krewni.

istoty zdenerwowane i bardzo przejęte procesem.

Oskarżony, typ zdecydowanego kretacza, nie odpowiadał szczerze na pytania sędziego, lecz starał się sprawę zagmatwać.

Pomagali mu w tem dzielnie krewniacy.

Jednak rabin przyznał słusność skargi

i wydał werdykt, którego mocą Chaim Szulim Grundsztajn winien był natychmiast ujawnić adres ukrywającego się syna.

Decyzja sędziego wywołała w sali rozpraw

piekielny rwet. Stronicy teścia rzucili się z pięściami na skarżącą. Powalono ją na ziemię i

skopano! Świadkowie strony przeciwnej

pośpieszyli z odsieczą. Rozległy się okrzyki:

— Szlag jest!

Głos sędziego zginął w ogólnym zamieszaniu. Bito się pięściami, łaskami, parasolami, kasa no, drapano.

Ostatecznie woźny i kilka neutralnych osób dobrej woli zdolało powyrzucić walczących na schody.

Jakie będą wobec tego dalsze losy biednej matki — niewiadomo.

WOJAK W DZIEWICZYM ŁÓŻKU

„Mamo, tam ktoś leży!” krzyknęła przerażona Janinka z POD KOŁDRY WYSKOCZYŁ ŻOŁNIERZ, wytęmał drzwi i uciekł

(Od własnego korespondenta)

Aresztowany i sprowadzony do komisariatu, podał się za Stanisława Korwskiego, bawiącego w Warszawie na urlopie.

W jaki sposób dostał się do mieszkania Michałowskiej, junak nie chce po wiedzieć.

WARSZAWA, 24.8.

Siedemnastoletnia Janina Michałowska, zamieszkała z matką w domu nr. 65 przy ul. Milej, wyszła cało z niezwyklej przygody. Ubiegłego wieczoru dość późno wróciła do domu. Matka

położyła się nieszczęśliwie do łóżka, a Janeczka nastawiła herbatę i zabrała się do czytania sensacyjnej powieści.

Po północy sen zmorzył dziewczę, zgasła więc światło

i podeszła do swego panieńskiego łóżeczka. W chwili potem p. Michałowska obudził trwożny okrzyk:

— Mamo, tam ktoś leży!

Janeczka w ciemności namacała pod kołdrą jakąś postać. Przerażona matka zerwała się z pościeli i zapaliła lampę. Widać, jaki się przedstawił, był rzeczywiście niezwykły.

W łóżku panny Janiny leżał skulony żołnierz. Wcisnął się między ścianę, a materac tak sprytnie, iż przed zdjęciem kołdry był zupełnie nie dostrzegalny.

Na wszczęty przez niewlasty alarm, młody wojak wyskoczył z łóżka

i rzucił się do ucieczki. Ponieważ drzwi były zamknięte, wyłamał je potężnym pchnięciem ramienia i wybiegł na schody.

Panna Janina ubrała się pośpiesznie, pomknęła do komisariatu, jednym tchem opowiedziała o nocnej wizycie

tajemniczego kawalera, co postawiło na nogi niemal cały personel. Policjanci rozlecieli się po dzielnicę i w niespełna kwadrans już wiedzieli, że

nieaktowny wielebiciel panny Jasi ukuł się w podwórzu domu nr. 43 przy ulicy Smoczej.

Półtora miliona pożyczek budowlanych

udzielono w ciągu 10 dni

W drugiej dekadzie sierpnia Bank gospodarstwa krajowego przyznał kredyty na cele budowlane w sumie 1.570.000 złotych różnym instytucjom społecznym i osobom prywatnym.

Ogółem przyznano na ten cel 304 pożyczki na ogólną sumę 16,772,150 złotych.

Pszczoly — przyjaciółki dzieci



W HOLANDJI

w m. Veenedahe odbywa się corocznie jarmark na pszczoły. Na jarmark ten zwieziono w r. b. ról pszczoł, które oswojone z dziećmi nie robią im krzywdy.

Zamiast stryja w Ameryce -- fałszowanie kwitów

Wykrycie defraudacji w urzędzie skarbowym w Radzyminie

W ostatnich czasach w Radzyminie zwrócił na siebie uwagę nie zwykle wystawnym życiem radzimiński skarbowy, niejaki Władysław Gutner.

Mówiono, że Gutner ma bogatego stryja w Ameryce, który przysłał mu dolary i stąd czerpie on pieniądze na hulanki.

Innego jednak zdania była bezpośrednia władza Gutnera, która zaczęła ściśle kontrolować jego działalność biurową.

W wyniku tej obserwacji zdolano wczoraj ustalić, że ów złoty

młodzieniec od dłuższego już czasu okradł skarby państwa przez podejmowanie gotówki za pomocą sfałszowanych kwitów urzędu skarbowego, w którym pracował.

Narazie stwierdzono, że ta droga Gutner zdefraudował około 1.000 złotych.

Istnieje jednak przypuszczenie, że zdefraudowana suma jest znacznie większa.

Po wykryciu przestępstwa, Gutner ułotnił się z Radzymina. Poszukuje go policja kryminalna.

ZBROJNY NAPAD NA SALĘ TAŃCA

przy ulicy Filtrowej

Trzej bandyci steroryzowali gości i zrabowali kasę

Współwłaściciele tancbudy legli na ulicy podczas pościgu

(Od własnego korespondenta)

Zdolano ustalić, iż trzeci uczestnik napadu zowie się Józef Zerkryt i zamieszkuje przy ulicy Grójeckiej nr. 5. Policja jest

na jego tropie.

Poszukiwani są również energicznie Henryk i Antoni Dutkiewicz.

Ulubieniec ekspedycji Amundsena



NIEDZWIĄDEK TEDDY

Członkowie ekspedycji Amundsena schwytali w powrotnej drodze już na Szczyberkach młodego niedźwiadka białego, który wkrótce został ulubieńcem ekspedycji.

Fotografia przedstawia „Teddy” na rannym spacerze.

Kto strajkuje, ten zrywa umowę

Tak orzekł sąd o strajku rolnym

Warszawski sąd odwoławczy, rozstrzygnął niezwykle doniosłą, zatarg na niekorzyść pracowników — eksmisji pracowników, uważając, iż przez przystąpienie do strajku zerwali oni umowę najmu, wskutek czego eks-skutek czego otrzymali ze strony misja stała się prawnie usprawiedliwioną opuszczenia swych mieszkań.

CAŁY ŚWIAT MÓWI, GRA I ŚPIEWA PRZESZŁO RADJO, TYLKO POLSKA MILCZY

Tow. „Polskie Radio” buduje wielką radjostację

WARSZAWA, 24.8.

Zawiazane świeżo Tow. „Polskie Radio”, o kapitale zakładowym 1 i pół miliona złotych, uzyskało od rządu koncesję na założenie stacji radiofonicznej, której eksploatacją zajmie się specjalnie w tym celu utworzona spółka z 40-procentowym udziałem rządu. Budowa stacji rozpocznie się niebawem, ukończenie zaś i oddanie jej do użytku publicznego projektowane jest na grudzień. Będzie to stacja pro-wizoryczna o sile 2 kilowat. Słota wystarczy, by produkcję radio-stacji słyszane były na terenie Rzeczypospolitej za pośrednictwem już jednolampowego aparatu, zaś w promieniu 150 km. od Warszawy za pośrednictwem na-wet aparatów „detektorowych”.

Jednocześnie spółka przystąpi do budowy wielkiej, na europejską skalę zakrojonej radjostacji, której budowa ukończona ma być w czerwcu roku przyszłego.

Nowy patriarcha



JOŁA ORTODOKSYJNEGO — GRECKIEGO, BAZYLII III

Na czele kościoła ortodoksyjnego w Warszawie wstąpił nowy patriarcha, który strasze od czasu zjazdu w Warszawie w 1924 roku, stanął na czele kościoła i przetrwał sobie imię Bazylego.

Kto chce się poduczyć medycyny i aptekarstwa? Niech się zgłosi do Dyrektora służby zdrowia

WARSZAWA, 24.8.

W służbie zdrowia, m. in. spr. w Warszawie w czasie od 12 października do 15 października w pałacu Szejnfelda, stanął na czele kościoła i przetrwał sobie imię Bazylego.

WARSZAWA, 24.8. Zajście, przypominające „robotę” bandytów amerykańskich, rozegrało się ubiegłego wieczoru na sali tańca

przy ulicy Filtrowej nr. 1 na Ochocie.

Harmonia wyśpiewywała skoczno oherka, kilkanaście par kręciło się ochocz, gdy nagle rozległ się okrzyk:

Rece do góry!

We drzwiach staneli trzej mężczyźni, uzbrojeni w długie noże. Pewnym krokiem zbliżyli się do kasy.

wypróżnili szufladę

z gotówki w sumie 60 złotych i, korzystając z ogólnego osłupienia, spokojnie wyszli.

Po chwili towarzystwo ochłoneło, ale

do dalszej zabawy

nikt nie miał ochoty. Goście w milczeniu zaczęli się wynosić. Ktoś jednak przed wyjściem zrobił uwagę, iż zdaje mu się, jakoby między napastnikami

widział twarz jednego z braci Dutkiewiczów (Al. Jerozolimski 125).

Na podstawie tej obserwacji, właściciele tancbudy, pp. Stanisław Pajak i Szczepan Nowakowski, oraz ich znajomy p. Stanisław Festyniak (Pańska 11) udali się na poszukiwanie bandytów.

Na ulicy Grójeckiej zetknęli się oko w oko z Dutkiewiczami, którzy, nie czekając na rozwój wypadków, pierwsi wystąpili do bójki.

P. Pajak padł wkrótce pod ciosami

silnej pięści. Ten sam los spotkał jego asystę.

Krzyki pobitych zwabiły posterunkowego 23-go komisariatu, ale już było za późno, gdyż

nicponie zbiegli.

Wybuch granatu

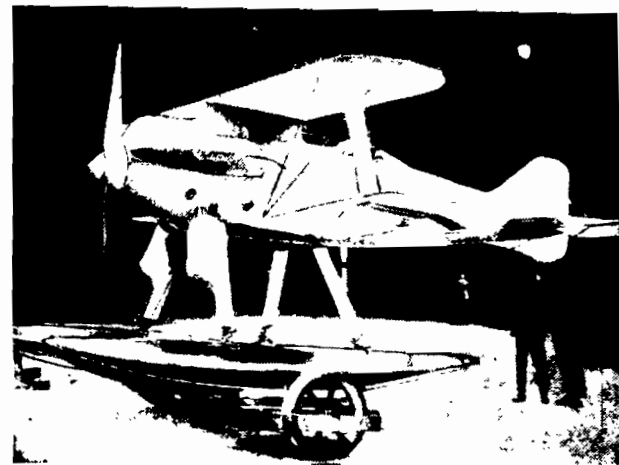
rozszarpał dziadka i wnuczka

We wsi Miszewie, powiatu sochaczewskiego 5-letni Stasio Kęska znalazł w polu pocisk armatni z zapalnikiem i ofiarował go swemu dziadkowi, 70-letniemu Piotrowi Szewczykowi.

Staruszek bardzo się ucieszył z prezentu, wyjął zapalnik i zaczął rozkręcać.

Nastąpił wybuch tak silny, iż dziadek i wnuczek zostali poszarpani na kawałki.

Najszybszy samolot na świecie



TAJEMNICA ARMII ANGIELSKIEJ

W wielkiej tajemnicy wojskowi specjaliści angielscy robią doświadczenia z nowym samolotem typu „Gloster Napier”. Samolot ten ma być najszybszym na świecie. Podobno podczas próbnego lotu osiągnął przeciętną szybkość 500 kilometrów na godzinę.

SPORT

W rewanżu cześci biją Polonję 5:3 (4:2)

Piękne bramki Krygiera, Grabowskiego i Lotha IV

WARSZAWA, 24.8.

Pardubice nie należą do drużyn, które powinny wyjeżdżać z Warszawy z dwukrotnym zwycięstwem. Jeżeli jednak oba mecze drużyna czeska Polonja wygrała, to przypisać to należy słabej formie tyłów mistrza stolicy.

W dniu wczorajszym zaobserwować to można było przedewszystkiem u bardzo niepewnie chwytającego piłkę Grossa, oraz u Czajkowskiego, który pod bramką zbyt często tracił panowanie nad swymi nerwami.

Wielką niespodzianką była natomiast gra pomocy, w której zarówno Loth IV na środku, jak Mazurkiewicz i Hamburger na bokach, na ogół wypełnili swe zadanie zadawalająco. W napadzie wszyscy gracze, oprócz Seidenbeutla oraz później wstawionego Świerczyńskiego, wypełnili swe zadanie w zupełności. Loth II, Tupalski, a szczególnie

Grabowski i Krygier, pracowali bardzo ambitnie, choć z pe-

chem nie mniejszym, niż na meczu sobotnim. Specjalnie Krygier w drybblingu był wprost niedościgniony. Jeśli opanuje on jeszcze dośrodkowanie pod bramką, stanie się na stanowisku lewoskrzydłowego graczem rzeczywiście niezaprzeczalnym.

U Czechów tak samo jak na pierwszej grze, najlepsze były tyły, w których wybijali się specjalnie środkowy pomocnik Swoboda, prawy obrońca Rule, oraz

wspaniały bramkarz, który też schwytał szereg strzałów, zdawałoby się, że niemożliwych do obrony.

Trzy bramki, zdobyte przez warszawiaków były jakości pierwszorzędnej. Pierwsza padła ze strzału Krygiera, po przeboju, drugą wyczelował pierwszy rzędnie Grabowski z rzutu wolnego z 20 metr a trzecią strzelił wspaniały Loth IV z podania do tyłu. Mecz prowadził p. J. Grabowski.

Nowy rekord Pogoni lwowskiej

Mistrz Polski gra w ciągu dnia dwa mecze

Piłkarze lwowskiej Pogoni są chlubą rzeczywiście ludzmi z żelaza. Dotychczas jednak ich nieprawdopodobną wytrzymałość i pyszny trening objawiał się w takich eksperymentach, jak

cztery mecze w ciągu tygodnia

Polski nazajutrz po ciężkim meczu i całonocnej podróży w wagonie. Wczoraj też eksperymencie przeszły jednak wszyscy, cośmy widzieli dotychczas w tej dziedzinie w Polsce. Dość powiedzieć, że w ciągu jednego dnia Pogoń

rozegrała dwa mecze. Ich wynik sportowy jest zaiste imponujący.

Tak więc rano niezmordowani „poganiarze” pobili krakowską Wisłę 4 : 1, a w po południe wygrała z lwowską Halib 3 : 3.

Wspaniałą drużynę Pogoni zobaczy stolicą podczas uroczystości jubileuszowych Polonii w d. 11, 12 i 13 września r. b. w dwóch meczach, jakie rozegrała z Polonią i Wisłą krakowską.

Nowe zmiany w składzie reprezentacji Polski przeciw Finlandji

Według wiadomości półoficjalnych, ma grać Górlitz, w obronie: Gintel, otrzymanych z Krakowa, w zastępstwie polskiej drużyny — reprezentacji — Szejnfelda, stanął na czele kościoła i przetrwał sobie imię Bazylego.

Dzień sportowy Polsk. Tow. Eugenicznego

Piękny sukces Legii nad Varsovją 8 : 2

W dniu wczorajszym odbyły się na Dynasach zawody sportowe różnych gatunków.

Największe zainteresowanie przyniosł mecz piłkarski pomiędzy W. K. S. Legią i Varsovją.

Legia, w której składzie po raz pierwszy w Warszawie wystąpił znany krakowski gracz z Wisły — Śliwa, mimo twardego oporu Varsovji zdobyła gola.

gnał dla siebie zaszczytny wynik 8 : 2. Najbardziej poprzednia przegrana 2 : 5. Główną interesującą i bardzo żywą, była meczu prezesa Tow. Eugenicznego, p. Leon Wernie, przemówił do zebranych drużyn, wzywając kapitanów do „szlachetnego” i „czystego” sportu.

Legia, w której składzie po raz pierwszy w Warszawie wystąpił znany krakowski gracz z Wisły — Śliwa, mimo twardego oporu Varsovji zdobyła gola.

Drugi dzień zawodów pływackich Polski

Pani A. Trautowa z Polonii ustanawia

jeszcze jeden rekord

Drugi dzień zawodów pływackich, który odbył się w Warszawie, przyniósł następujące rezultaty:

100 metr. dla pań st. dół: D. Trautowa (Pol) 1 : 48.5

100 metr. dla pań st. gór: M. Trautowa (Pol) 1 : 35.

200 metr. dla pań st. dół: D. Trautowa (Pol) 1 : 50.5

200 metr. dla pań st. gór: M. Trautowa (Pol) 1 : 35.

400 metr. dla pań st. dół: D. Trautowa (Pol) 1 : 1 : 48.5

Nie poszczęściło się złodziejaskowi.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.